OPŁATA POCZTOWA UISZCZONA RYCZAŁTEM.

KURJER ZACHODNI »ISKRA«

Dziennik polityczny, gospodarczy i literacki.

ROK XX. SOSNOWIEC, SOBOTA 15 CZERWCA 1929 ROKU. Nr. 161.

Prenumerata z odnoszeniem do domu lub przesyłką pocztową 3.50 zł. (zagranicą 6.50 zł.) | Konto czek. PKO. Warszawa—61.553. | Cena egzem. 20 groszy.

Togi i berety

DLA SĘDZIÓW I PROKURATORÓW.

Warszawa, 14-6. (AW.) Opracowuje się rozporządzenie ministra sprawiedliwości w sprawie wprowadzenia tog i beretów dla sędziów i prokuratorów. Rozporządzenie to ma być wprowadzone stopniowe, albowiem ze względów budżetowych obciążyć ma to poszczególnych sędziów i prokuratorów.

Hallo! Tu Warszawa!

SŁYSZĄ NAS W BUENOS AIRES.

Warszawa, 14-6. (AW.) Komunikacja telefoniczna w Polsce robi olbrzymie postępy. W dniu jutrzejszym odbędzie się inauguracyjna rozmowa Warszawy z Argentyną na przestrzeni bezmała 10 tysięcy kilometrów. Rozmowę na tak olbrzymią odległość można przeprowadzić jedynie sposobem kombinowanym, kablem i linją napowietrzną. Łódź otrzyma również połączenie z Argentyną. Władze czynią starania, aby uzyskać rozmowy przez Londyn — Chicago — Filadelfję — Alaska.

Skutki wyborów angielskich

NIEBEZPIECZNE DLA POLSKI.

Warszawa, 14-6. (AW.) „Kurjer Warszawski" donosi z Paryża, iż z powodu wyborów angielskich sytuacja polityczna w Europie jest dzisiaj tak gruntownie zmieniona, że zdaniem pewnej wybitnej osobistości, Polska winna z jak największą ostrożnością czuwać nad rozwojem wypadków.

Konsul polski pod gradem kamieni

Energiczny protest posła polskiego w Moskwie.

Warszawa, 14.6. (PAT) W związku z ustnem demarche posła Bogomołowa w sprawie obecności przedstawicieli władz polskich na uroczystej akademji 10-lecia niepodległości Gruzji w Warszawie, prasa sowiecka rozpoczęła systematyczne napaści na Rząd polski, nie cofając się nawet przed atakami osobistemi pod adresem polskich czynników oficjalnych.

Skutkiem tej kampanji antypolskiej, przeprowadzanej w sposób systematyczny przez prasę sowiecką, było pewne podniecenie umysłów wśród komunistów w Tyflisie, co wyzyskane zostało do zorganizowania szeregu wieców antypolskich, na których bezkarnie wzywano ludność do usunięcia z Tyflisu konsulatu polskiego.

Rezultatem tej akcji antypolskiej w Tyflisie było zorganizowanie dnia 12 czerwca specjalnej demonstracji, która w liczbie kilkuset osób udała się pod gmach konsulatu polskiego i i wznosząc obelżywe okrzyki pod adresem Polski, zarzuciła konsula Rzeczypospolitej Polskiej gradem kamieni, co spowodowało wybicie kilkunastu szyb oraz częściowe uszkodzenia wewnętrznych urządzeń konsulatu.

Otrzymawszy wiadomość o niesłychanej prowokacji antypolskiej, której władze sowieckie w Tyflisie najmniej w sposób dostateczny nie zapobiegły, poseł polski w Moskwie minister Patek złożył w dniu 13 czerwca kategoryczny protest Rządu polskiego w komisarjacie ludowym spraw zagranicznych.

Przyjmując protest polski do wiadomości zastępujący komisarza ludowego spraw zagranicznych p. Karachan wyraził w imieniu rządu Z. S. R. R. gorące ubolewanie z powodu pożałowania godnych wypadków w Tyflisie.

Ograniczając się na razie do protestu i do przyjęcia do wiadomości ubolewania rządu Z. S. R. R. poseł polski p. minister Patek zastrzegł się, że do konsekwencyj politycznych tego zajścia powróci po otrzymaniu stosownych instrukcyj od Rządu polskiego, który je poweźmie po zapoznaniu się szczegółowem z całokształtem zaszłych wypadków.

Ostra opozycja

na kongresie Wyzwolenia.

Warszawa, 14.6. (Tel. wł.) Kongres Wyzwolenia po 2-dniowych obradach uchwalił szereg rezolucyj politycznych i gospodarczych.

Jeżeli chodzi o sprawy gospodarcze to kongres stwierdził znaczne pogorszenie się stanu gospodarczego kraju, co szczególnie odbiło się na drobnem rolnictwie.

W sprawach politycznych kongres ustosunkował się opozycyjnie wobec obecnego systemu rządzenia. Protestowano przeciw wystąpieniom marsz. Piłsudskiego, godzącym w przedstawicielstwo narodowe.

Wreszcie zaznaczono, że „stronnictwo uważa za swój obowiązek na wszystkich dostępnych terenach pracy wytoczyć walkę obecnemu systemowi rządzenia".

Osobna uchwała zajmuje się sprawą połączenia grup chłopskich, nawoływanie do współdziałania wyborczego, a narazie lojalne niezwalczanie się stronnictw chłopskich.

Ambasador Noulens

dziś przybywa do Zagłębia Dąbr.

Katowice, 14.6. (PAT) Wczoraj wieczorem przybył do Katowic w drodze powrotnej z Powszechnej Wystawy Krajowej w Poznaniu ambasador Noulens w towarzystwie polskiego attache handlowego w Paryżu i delegata ministerjalnego z Warszawy.

Na cześć wybitnego gościa odbył się dziś w kole towarzyskiem obiad, na którym obecni byli również m. in. p. wojewoda dr. Grażyński, ks. biskup dr. Lisiecki, ks. biskup Kubina, generał Zając, przedstawiciele miasta Katowic, świata przemysłowego, konsul francuski Rodde i inni.

W czasie obiadu przemówił ambasador Noulens, podnosząc wielki rozwój Śląska za czasów polskich.

W odpowiedzi p. wojewoda dr. Grażyński podkreślił znaczenie przyjaźni polsko - francuskiej i rolę Francuzów w przemyśle węglowym Polski.

W dniu jutrzejszym ambasador Noulens odwiedzi zakłady przemysłowe w Zagłębiu Dąbrowskiem, poczem zwiedzi kolejno Kraków, Warszawę i Wilno.

Rokowania z Jugosławją

w sprawie traktatu handlowego.

Białogród, 14.6. (PAT) Rokowania w sprawie zawarcia traktatu handlowego między Polską a Jugosławją trwają nadal.

Wiceminister przemysłu i handlu p. dr. Doleżal w dniu dzisiejszym opuszcza Białogród, udając się do Warszawy w związku ze zbliżającą się datą zgromadzenia Komitetu ekonomicznego Ligi Narów, oraz wobec konieczności przeprowadzenia osobistych rozmów w Warszawie co do zasadniczych kwestyj, dotyczących traktatu handlowego z Jugosławją.

Przed swym wyjazdem wiceminister Doleżal odbędzie konferencję z delegacją jugosłowiańską w najważniejszych sprawach, dotyczących projektowanego traktatu handlowego, w szczególności w kwestji taryf.

Po wyjeździe dr. Doleżala rokowania nie ulegną przerwie, a obracać się będą w ramach, ustalonych już w czasie dotychczasowych konferencyj.

Wiedeń, 14.6 (AW) Wiadomości o bliskiem zawarciu układu handl. między Polską a Jugosławją wywołały wśród tutejszych eksporterów obawę, by eksport polski nie wykluczył Austrji na rynku jugosłowiańskim, Austrja miała bowiem dotychczas przodujące stanowisko w Jugosławji, o ile chodzi o pośrednictwo handlowe.

W najbliższym czasie ma się rozpocząć akcja eksporterów austrjackich w kierunku przeciwdziałania konkurencji polskiej.

Paryski układ reparacyjny

zagrożony ze strony St. Zjednoczonych.

Waszyngton, 14.6. (AW) Na kongresie dojdzie z pewnością do długiej i zaciętej walki przeciwko planom reparacyjnym Younga, gdyż ze strony partji republikańskiej podnoszą się silne sprzeciwy.

W takim razie oświadczyła opozycja, że wystąpi publicznie przeciwko wynikowi konferencji paryskiej.

Nowy Jork po raz pierwszy od kwietnia 1926 r. wykazuje w amerykańskim bilansie handlowym bierne saldo.

Za maj r. b. zwyżka importu nad eksportem wynosi 14 miljonów dolarów.

Fakt ten podziałał alarmująco na amerykańskie koła gospodarcze.

W maju roku ubiegłego wykazywał bilans Stanów Zjednoczonych saldo czynne w wysokości 68 miljonów dolarów.

Nowy Jork, 14.6. (AW) Young i Morgan zawiadomili burmistrza Nowego Jorku, że nie uważają chwili obecnej za stosowną do urządzania uroczystych przyjęć na swoją cześć, jak to zamierzał uczynić burmistrz nowojorski.

Natomiast konieczną jest rzeczą, telegrafowali Young i Morgan, by rząd amerykański zajął przychylne stanowisko wobec układu paryskiego w sprawie odszkodowań

„Żółty ptak" nad Atlantykiem.

Chłopiec, żądny przygód, schował się na aeroplanie.

Bar Harbour, (Stan Maine A. P.). 14.6. Godzina 3 popołudniu. Radjostacja urzędu marynarki amerykańskiej w Bar Harbour, która utraciła chwilowo kontakt z lotnikami „Żółtego Ptaka" otrzymała drogą radjotelegraficzną z kutra „Tampa" wiadomość, iż samolot francuski widziano w odległości 800 mil od przylądka Race.

Ta sama stacja przejęła radjotelegram francuskiego parowca frachtowego „Whyteville", z którego widziano „Żółtego Ptaka" o godzinie 0.39 według czasu środkowo-europejskiego w odległości 1050 mil w kierunku południowo-wschodnim od Old Orchard.

Według dotychczasowych obliczeń samolot posuwa się z szybkością około 165 kilometrów na godzinę.

Szybkość ta zwiększy się, gdy wskutek zużycia benzyny zmniejszy się ciężar samolotu.

Przy zatrzymaniu dotychczasowej szybkości, względnie możliwem zwiększeniu jej, przybycie lotników do Paryża spodziewane jest dziś popołudniu, lub pod wieczór.

Warunki atmosferyczne są naogół korzystne.

W pierwszej połowie drogi natrafią lotnicy między 55 i 45 stopniem na niż barometryczny, poza tem nad całym Atlantykiem panuje słoneczna pogoda przy średnim wietrze wschodnim.

Lot odbywa się pod znakiem fetysza „Rufusa" — małego krokodyla, zabranego przez lotników do samolotu.

Portland, 14-6. (PAT.) Sterowiec „Rochambeau" donosi, że o godz. 3 według czasu amerykańskiego samolot „Żółty Ptak" wysłał radjodepeszę, donoszącą, że z powodu znacznego zużycia benzyny kieruje się ku Azorom od strony Portugalji.

Jak przypuszczają na statku Rochambeau", samolot w chwili nadawania depeszy znajdował się w odległości około 2.600 mil od wybrzeża amerykańskiego.

Jest rzeczą możliwą, że to znaczne zużycie benzyny spowodowane zostało obecnością na pokładzie samolotu pewnego chłopca, który ukrył się tam, pragnąc wziąć udział w locie.

NOWOŻENIEC NAD ATLANTYKIEM.

Nowy Jork, 14.6. — Przed 10 dniami uczestnik lotu „Żółtego Ptaka" pilot francuski Assolant poznał miss Polinę Baker, i oświadczył jej z miejsca, że jest zakochany i dopóty nie wystartuje, dopóki mis Baker go nie poślubi.

Przed 5 dniami zarejestrowano narzeczonych w urzędzie stanu cywilnego.

Według ustawy ślub nastąpić może dopiero w 5 dni po zarejestrowaniu narzeczonych, ponieważ jednak Assolant chciał odlecieć do Paryża jak najprędzej, w drodze wyjątku skrócono ten termin do 24 godzin.

W kontrakcie małżeńskim młoda małżonka oświadczyła, iż nie będzie miała żadnych zastrzeżeń przeciwko lotowi swego męża przez Ocean.

Charles Dewey — ziemianin polski,

nabył majątek pod Warszawą.

Warszawa, 14.6. — Doradca amerykański Banku Polskiego p. Charles Dewey coraz silniejszemi węzłami splata się z Polską.

Niedawno właśnie w Warszawie p. Dewey wydał swą córkę zamąż i tak pokierował losem młodego małżeństwa, że pozostało ono na stałe w Warszawie, ani myśląc o wyjeździe do kraju rodzinnego.

Obecnie zaś dowiadujemy się, iż p. Ch. Dewey wszedł w szeregi ziemian stwa polskiego nabywając w pobliżu Warszawy piękną posiadłość.

Pan Dewey kupił stary, zabytkowy pałacyk w odległości kilkudziesięciu kilometrów od Warszawy, położony pięknie wśród starego lasu obszaru 5 włók.

W posiadłości tej p. Dewey wraz z rodziną będzie mieszkał przez letnie miesiące każdego roku.

Jako zamiłowany myśliwy będzie miał tam p. Dewey wspaniałe pole do popisu, bowiem zwierzostan w lasach należących do nabytego majątku jest bardzo bogaty.

Pałacyk w stylu odrodzenia szykuje się już na przyjęcie nowych właścicieli.

Sztab malarzy, tapicerów i dekoratorów pracuje nad urządzeniem wnętrz.

Pałacyk urządzony będzie stylowo. Motywy dekoracyjne czerpane będą z wzorów polskich.

Pan Dewey jest bowiem gorącym protektorem, zdobnictwa polskiego — czego najlepszym dowodem jest fakt, iż córka p. Dewey'a w czasie ślubu przybrana była w suknię wzorowaną na dawnych strojach polskich.

Koło pałacyku urządzone będą korty tenisowe i tereny sportowe, bowiem cała rodzina p. Dewey'a należy do gorących zwolenników protektorów sportu.

Niewinność ś. p. Jakubowskiego

nie ulega żadnej wątpliwości.

Neustrelitz, 14-6. W szczelnie wypełnionej sali wśród ogólnego naprężenia, adwokat Brandt, przedstawiciel interesów rodziców śp. Jakubowskiego wygłosił wczoraj kilkogodzinną mowę.

Wywodząc bardzo trafnie bezpodstawność oskarżeń przeciwko Jakubowskiemu, Brandt donośnym głosem zawołał: — Oskarżeni winni są podwójnego morderstwa: zamordowali oni nietylko Ewalda Nogensa, lecz także Jakubowskiego.

Wyrok śmierci — wywodził dalej Brandt — opierał się na poszlakach, które obecnie zostały obalone bez reszty. Wykonanie wyroku obarcza krwią ministra Kuschtaedta, którego winy nie usunie fakt, iż zachował się tak impertynencko na sali sądowej. Zadziwiające w najwyższym stopniu były oświadczenia ministra Kuschtaedta o małej wartości życia wyrobnika „rosyjskiego". Przygnębiające wrażenie sprawiło także wystąpienie nadprokuratora Muellera.

Adwokat Brandt charakteryzuje w dosadny sposób zaprzysiężone zeznania prokuratora Muellera, stojące w rażącej sprzeczności z zeznaniami innych wiarygodnych świadków i domaga się skontrolowania zeznań prokuratora Muellera przez miarodajne czynniki sądowe.

Dalej adwokat poddał miażdżącej krytyce zeznania oskarżonych, a zwłaszcza Koehlerowej, o której obecny prokurator wyraził się, że jest osobą podłą i że postępowała w stosunku do Jakubowskiego z istną furją. Kobieta ta nie może obecnie odgrywać roli wiarygodnego świadka przeciwko Jakubowskiemu. Po zreasumowaniu toku przewodu sądowego — zakończył Brandt — okazuje się, iż rzekomy współudział Jakubowskiego w zbrodni jest czystym wymysłem Koehlerowej. Wyrok był niesłuszny, a stracenie — okropnością.

Po mowie Brandta nastąpił w sprawie sensacyjny zwrot.

Przewodniczący wzywa oskarżonych, aby w ostatniej chwili zeznali prawdę. Wówczas Koehlerowa, która przez cały czas mowy Brandta rozpływała się we łzach, oświadczyła, iż pastor Ahlers miał zakomunikować jej, że Fritz Nogens na spowiedzi przyznał mu się do dokonania mordu na Ewaldzie.

Sąd postanowił wezwać pastora Ahlersa na świadka, mimo, iż postepowanie dowodowe jest już ukończone.

Oświadczenie min. Zaleskiego

na Radzie Ligi Narodów.

Madryt, 14.6. — Na wczorajszem posiedzeniu Rady Ligi rozpatrywano projekt zmian w procedurze mniejszościowej Ligi, opracowany przez Adatciego.

W dyskusji zabrał głos Stresemann, zaznaczając, że obecne wyniki nie dają wprawdzie rozwiązania zupełnego, stanowią jednak poprawę procedury mniejszościowej.

Obecna regulacja procedury mniejszościowej nie stanowi jednak ostatecznego etapu w kwestji mniejszości.

Następnie zabierali głos Titulescu, Briand i Zaleski, który oświadczył: „Przyjmuję projekt rezolucji w mojej podwójnej roli, członka Rady i przedstawiciela jednego z państw, które podpisały traktat o mniejszościach narodowych. Daję temu projektowi swoją aprobatę z zastrzeżeniem, które miałem już zaszczyt uczynić przed Radą, a mianowicie, że konkluzje praktyczne, dotyczące procedury Rady, a będące dzisiaj przedmiotem naszej rezolucji, stanowią nierozerwalną całość z zasadami, prawa traktatowego w dziedzinie opieki nad mniejszościami, które wyłożone są w tym samym raporcie".

W wyniku dyskusji Rada Ligi przyjęła jednomyślnie sprawozdanie Adatciego.

Historyczna data

w stosunkach angielsko-amerykańskich.

Londyn, 14-6. Niezwykły pośpiech, z jakim Mac Donald porozumiał się w drodze iskrowej z przybywającym dziś do Southampton nowym ambasadorem St. Zjednoczonych gen. Dawesem co do natychmiastowego odbycia zasadniczej konferencji politycznej i program tego spotkania wywarły w szerokich sferach opinji angielskiej ogromne wrażenie, świadcząc o wielkiej wadze, jaką przywiązuje nowy premjer do porozumienia angielsko - amerykańskiego.

Spotkanie nastąpi w niedzielę, w leżącem na samej północy Szkocji miasteczku Forres, oddalonem zaledwie o kilka klm. od wioski rybackiej Lassiemouth, z której pochodzi Mac Donald.

W konferencji nie wezmą udziału inne osoby, rozmowa toczyć się będzie wyłącznie między Mac Donaldem a ambasadorem.

Ponieważ rozmowy polityczne z nowym ambasadorem nie mogą się odbyć przed wręczeniem przez niego listów wierzytelniających królowi, formalność ta została w niezwykły zupełnie sposób przyspieszona.

Gen. Dawes złożył listy uwierzytelniające w zamku Windsor już nazajutrz po swem przybyciu, poczem natychmiast udał się kurjerem szkockim do Forres.

W rozmowie z przedstawicielem dziennika „Star", Mac Donald oświadczył, iż spodziewa się, że konferencja w Forres będzie historyczną datą w dziejach stosunków angielsko - amerykańskich.

Atak na Sowiety

NA KONFERENCJI PRACY.

Genewa, 14-6. Na międzynarodowej konferencji pracy przyszło wczoraj do znamiennego incydentu.

Delegat rządu kolumbijskiego Restrepo wygłosił wśród powszechnych oklasków płomienne przemówienie, skierowane przeciwko bolszewickiej Rosji. Mówca zarzucał Lidze Narodów, że zbyt kurtuazyjnie prowadzi politykę zbliżenia do Rosji, chociaż jest rzeczą notoryczną, że bolszewicy nawołują do krwawej rewolucji. Hańbą jest, oświadczył mówca, że Liga przyjmuje tak przyjaźnie przedstawicieli zbrodniczego rządu z Moskwy i traktuje ich na równi z delegatami innych rządów. Mimo, że przewodniczący konferencji Brauns, Niemiec, odebrał głos delegatowi Kolumbji, tenże nie przestał mówić i w dalszym ciągu atakował bolszewicką Rosję.

Cziczerin

KANDYDATEM NA POSŁA W LONDYNIE.

Zurich, 14-6. (AW.) "Neue Zuricher Zeitung" dowiaduje się, że w Moskwie, na wypadek nawiązania stosunków dyplomatycznych z Anglją, istnieje zamiar wysłania do Londynu jako posła Z. S. S. R. Cziczerina, który starał się o doprowadzenie do zupełnego pojednania między Sowietami i Anglją.

Zgoda kościoła katolickiego

Z RZĄDEM MEKSYKAŃSKIM.

Nowy Jork, 14.6. — Z Meksyku donoszą, że w dniu wczorajszym zawarty został układ między państwami a kościołem.

Prezydent Portez Gill i pełnomocnik Stolicy Apostolskiej doszli do porozumienia w kwestjach spornych, które wywołały znany konflikt.

Już w najbliższą niedzielę wszystkie kościoły w kraju mają być otwarte.

W katedrze odbędzie się uroczyste nabożeństwo, przyczem mszę celebrował będzie pełnomocnik Watykanu arcybiskup Ruiz.

Układ przywracający normalne stosunki między państwem a kościołem podpisany ma być w przyszłym tygodniu przez prezydenta Meksyku i pełnomocnika Ojca św.

Jako punkt zasadniczy tego układu pokojowego figurować ma stwierdzenie, że prawa kościoła znajdują się poza obrębem ustawodawstwa państwowego.

Tandeta niemiecka

NIE POKONA ATLANTYKU.

Berlin, 14-6. Ze Sztokholmu donoszą, że prasa szwedzka czyni motor Junkersa odpowiedzialnym za fiasko lotu „Sverige" do Ameryki.

Dzienniki stwierdzają, że lotnicy szwedzcy trzykrotnie musieli powrócić do Rejkjawik, każdym razem z powodu defektu motoru.

Ponieważ ostatni defekt jest poważny, a nadto warunki atmosferyczne w Grenlandji znacznie się pogorszyły, chwilowo o kontynuowaniu lotu nie może być mowy.

Rząd rumuński

ROZWIĄZUJE ZWIĄZKI KOMUNISTYCZNE.

Bukareszt, 14-6. Sąd okręgowy w Bukareszcie zatwierdził decyzję władz administracyjnych o rozwiązaniu 14 klasowych związków zawodowych, które opanowane były przez komunistów.

Charakterystyczna gra Niemiec w Rumunji.

Opozycja zmierza do obalenia obecnego rządu rumuńskiego.

Rumunja przeżywa w ostatnich dniach dość intensywny kryzys gospodarczy i finansowy. Plany stabilizacyjne, przeprowadzone przez rząd rumuński w związku z uzyskaniem pożyczki zagranicznej, — wywołały w rumuńskiem życiu gospodarczem zastój, który w następstwie powodować zaczął poważne niedomagania w całokształcie sytuacji wewnętrznej.— Rząd rumuński postanowił wprawdzie dla ożywienia konjunktury gospodarczej wypłacić z nowych funduszów wszystkim większym instytucjom przemysłowym poważniejsze sumy, a to we formie zwrotu dotychczasowych długów, należnych przemysłowcom ze skarbu państwa,—zarządzenie to wprowadziło jednak tylko chwilową poprawę, — po której zastój gospodarczy zaczął znowu w dość silnej formie uwydatniać się.

Na rynkach finansowych panuje w związku z tem trudna sytuacja — która w następstwie doprowadziła też do tego, — iż rumuński bank państwowy zmuszony był w ciągu jednego tygodnia dwukrotnie podwyższyć stopę dyskontową. I tak najpierw ogłoszono podwyżkę ze 6 na 8 procent,— w kilka dni później zaś podniesiono podwyżkę do 9 i pół procent.

Zarządzenia te, chociaż podyktowane zostały one względami na ogólną sytuację finansową, wprowadziły jednak wśród kół gospodarczych tem silniejszy jeszcze niepokój, uwydatniający się w chwili obecnej w dość poważnych rozmiarach. Sytuacja na rynkach finansowych i gospodarczych stała się niepewna.

Do wzrostu niepewności przyczyniają się tem silniej rozmaite wersje, które krążą w bukareszteńskich kołach politycznych. Oto mianowicie w sferach opozycyjnych głośno mówi się o tem, — jakoby był szef rządu rumuńskiego, p. Vintila Bratianu zamierzał skorzystać z przesilenia gospodarczego, by doprowadzić do upadku obecny rząd premjera Maniu. Plany Bratianu mają przytem iść w kierunku wprowadzenia w Rumunji dyktatury na wzór Jugosławji.

Koła rządowe zwalczają oczywiście wszelkie te niepokojące pogłoski z całą bezwzględnością, — przyczem jednocześnie przygotowywane są energiczne kroki, by wszelkie trudności, wpływające na obecne przesilenie, jaknajrychlej usunąć. I tak — wedle doniesień prasy rządowej — poczynione mają być w porozumieniu z francuskim doradcą finansowym, p. Ristem starania o zmniejszenie rumuńskiego deficytu budżetowego. W tym celu projektowane są następujące zarządzenia:

1) Urzędnicy państwowi nie będą do swych pensyj otrzymywać żadnych djet ani dodatków. Wszelkie stanowiska rządowe, związane z dziennemi djetami zostaną w tym celu skasowane,

2) Chwilowo nie będzie obsadzać się żadnych nowych posad państwowych. Na opróżnione stanowiska urzędnicze nie będzie się również przyjmować nowych sił.

3) Ze względów oszczędnościowych nastąpić ma redukcja ministerstw. I tak w pierwszym rzędzie mają być zniesione ministerstwa: zdrowia, kultury i sztuki, oraz robót publicznych.

4) Pensje posłów i senatorów zostaną wydatnie zmniejszone.

Ponadto wreszcie powołane zostaje do życia specjalne dyrektorjum finansowe, złożone z 6 najpoważniejszych czynników finansowych, — które decydować będzie o całej polityce gospodarczej, oraz o wszelkich zarządzeniach, jakie mają być podjęte dla złagodzenia dotychczasowego przesilenia.

Czynniki rządowe są zdania, — iż na tej drodze uda im się najzupełniej opanować sytuację wewnętrzną Rumunji, — oraz zabezpieczyć całość i sprawność planów stabilizacyjnych, gwarantujących normalny rozwój gospodarczy Rumunji.

Równocześnie jednak czynione mają być starania o uzyskanie dalszych kredytów zagranicznych dla Rumunji. Wszczególności prowadzone mają być rokowania w Londynie, — gdzie rząd rumuński ma nadzieję zdobyć pożyczkę w wysokości 12 miljonów lei rumuńskich.

W związku z dalszą akcją pożyczkową — zwraca się ostatnio w Bukareszcie dość żywą uwagę na pewne dziwnie wielkie zainteresowanie, jakie dla Rumunji okazywać zaczynają w ostatnich czasach Niemcy. Niemieckie czynniki finansowe i polityczne starają się mianowicie od pewnego czasu coraz intensywniej wejść w ścisły kontakt z Rumunją, — i prowadzą zapobiegliwą akcję dla zacieśnienia współpracy pomiędzy Bukaresztem a Berlinem. Zwłaszcza od chwili, gdy Niemcy wzięli udział w pożyczce zagranicznej dla Rumunji, oraz gdy uregulowane zostały wszelkie kwestje sporne, zachodzące od czasu wojny pomiędzy Rumunją a Niemcami, — wzrost zainteresowań niemieckich dla życia rumuńskiego jest coraz wyraźniejszy. I tak, ostatnio ze strony niemieckiej zaofiarowany został Rumunji nowy kredyt banków niemieckich w wysokości 75 miljonów marek niemieckich. Cele niemieckie są tu oczywiście dość jasne. Kredyty Niemiec związane są z całym szeregiem zastrzeżeń i warunków, które zdążają do silnego uzależnienia Rumunji od Berlina, — oraz do zwiększenia wpływowej roli Niemców na rynkach rumuńskich. A poza ekspansją gospodarczą kryją się bez wątpienia w dalszym ciągu polityczne tendencje Berlina, — który zmierza do wciągnięcia Rumunji w orbitę niemieckich wpływów politycznych. Sojusz Rumunji z Polską odgrywa oczywiście dla Niemiec nierwszorzędne znaczenie.

Oferta niemiecka nie została jeszcze do tej pory przez rząd rumuński rozstrzygnięta. W każdym jednak razie należy mieć nadzieję, — iż bukareszteńskie czynniki rządowe, — nawet jeśli nowa pożyczka niemiecka dojdzie do skutku,—będą umiały tak jak dotąd zabezpieczyć się przed wszelkiemi politycznemi tendencjami Niemiec, — zmierzającemi do celów, których Rumunja ze względu na swoją rolę i położenie nigdy zaakceptować nie może i nie będzie mogła.

K. Drz.

List z Warszawy.

WAKACJE NADCHODZĄ. — OGÓLNA SENNOŚĆ I WYCZEKIWANIE.

(Od własnego korespondenta „Kurjera Zachodniego").

Medard był naogół pogodny, przeto też mamy nakoniec wiosnę, a jeśli kto chce, początek lata. Jest słonecznie, akacje kwitną, zielenią pokryły się runie wiejskie, ciepłem tchnie ziemia przedmiotem najczęstszych rozmów staje się wystawa poznańska, wywołująca peany entuzjazmu u wszystkich, którzy już ją widzieli i tęsknoty tych, co mają dopiero zamiar odwiedzić Poznań — a poza tem gawędzi się najczęściej o braku gotówki, o wekslach, o kłopotach finansowych.

Czy to są zrzędzenia starego przekory? Może i tak. Ale nie wszystkim trafiają do przekonania. Bo większość już jest nastawiona na wakacje.

Rząd też. Właśnie zaczynają się ferje wakacyjne. Już za kilka dni pierwsi ministrowie jadą na wywczasy. Dokąd — nie wiadomo. W roku zeszłym, kiedy apelowano do społeczeństwa o aktywny bilans handlowy, ówczesny premjer Bartel rzucił hasło: popierajmy wszystko, co kraj wytwarza — kończył właśnie kurację w Marjyskich Łazienkach. Zresztą i większość ministrów spędziła wakacje zagranicą.

Pocóż tedy teraz zaprzątać sobie umysły sprawami drażliwemi, a takiemi są niestety zawsze sprawy publiczne! Najskrupulatniej usuwa się wszelkie troski z pod uwagi społecznej, niechaj-że nie mąca dolce farniente!

Były liczne pogłoski na temat sesji sejmowej. Nie doszło do niej. Naturalnie. Jeszczeby posłowie zaczęli ekscytować opinję publiczną troskami, podniecać ją przemówieniami, wzbudzać napięcie niepotrzebnie sprawami.

Premjer Świtalski raz tylko wystąpił z mową programową. Mianowicie powiedział wtedy, że się nic nie zmieniło i po czynach należy działalność rządu osądzać. Tedy się czeka cierpliwie i czeka. Już były trzy posiedzenia Rady ministrów. Jedno posiedzenie komitetu ekonomicznego. Jedno posiedzenie nowo utworzonego komitetu finansowego. Właśnie minęło dwa miesiące od objęcia urzędowania przez nowy rząd.

Było larum wielkie o konstytucję. BB. złożył swój wniosek. Lecz nie widać nigdzie by sprawa postępowała naprzód, nie widać, by fascynowała, podniecała społeczeństwo.

Było larum wielkie z powodu wystąpienia p. Dewey'a. Raport jego wywołał liczne rozprawy. Spodziewano się czegoś. Liczono, iż nastąpi jakiś krok. Przypuszczano, iż w momencie, kiedy potrzebny jest pieniądz, kiedy się go szukać pieczołowicie za granicą, da się posłuch jego radom.

Było larum niemałe w kołach gospodarczych, gdy nowy minister skarbu zaczął sondować opinję kół gospodarczych o potrzebach kraju i o bolączkach sfer przemysłowych, rolniczych, kupieckich, finansowych. Zaczęto pisać memorjały, zaczęto liczyć że przystąpimy do powszechnie odczutej konieczności.

Było larum wielkie o pobudzenie ruchu budowlanego. Myślano o nowych sposobach wydobycia kredytów, o pomocy samorządom, o dokończeniu inwestycyj tak kosztownych a niedokończonych.

Jesteśmy już w pełni sezonu i wszyscy ...czekamy.

Zgoła niepotrzebnie! Po co? Jest słonecznie i pogodnie. Czyż nikogo nie pociąga wypoczynek i chęć zetknięcia się z naturą? Czyż nie lepiej oderwać się od tych kłopotów i trosk Czyż nie wygodniej nie widzieć niedomagań?!...

System usypiania i odkładania trudnych rzeczy do pokonania święci tryumfy niepodzielnie. Nawet wyniki wyborów do izby gmin i przyjście do władzy Mac Donalda, co może pociągać za sobą dalekie konsekwencje, przyjęto z stoickim spokojem a głosy przestrogi starano się uśpić zapewnieniami, iż nic się nie zmieni. We wrześniu nadchodzi sesja Ligi Narodów, na której nastąpi wybór do Rady Ligi. Polska ma miejsce niestałe. Termin jej kadencji wygasa. Czy wejdzie z powrotem do Rady?

Lecz pocóż tem już teraz kłopotać schorzałe nerwy i mącić umysły? Lepiej wyjechać do wód i — czekać...

Gdzieindziej wre życie, toczy się walka, ścierają się poglądy. Gdzieindziej tworzą się wydarzenia, sytuacje, czyny.

U nas przedziwny spokój, kwietyzm, wyczekiwanie, co jutro przyniesie. Takie „widzimy świata koło, jakie tępem zakreślamy oczy"...

Beztroskliwie przeżywamy wakacje. Uzbrajamy się w angielski spokój i gramy zawzięcie w tennisa...

A życie idzie. Mocne, nieugięte, z swemi nieuchronnemi prawami...

H. W.

Warszawa, 12 czerwca

Starostowie muszą być

SZOFERAMI.

Minister Składkowski wystosował okólnik do wszystkich starostów, polecający, aby każdy starosta nauczył się prowadzić auto, co umożliwi częste wyjazdy na teren powiatu. W ten sposób każdy starosta będzie mógł szybko zapoznać się ze stanem szos.

Nagroda ks. Walji

NA ZLOT SOKOŁÓW w POZNANIU

Wśród nagród, które będą przyznane za najefektowniejsze i najsprawniejsze ćwiczenia na VII Zlocie Sokolstwa w Poznaniu (28 czerwca — 1 lipca r. b.) znajdują się m. in. nagroda J. K. W. Księcia Walji, patrona Państwowego Związku Gimn. w Anglji i nagroda prezydenta Republiki Czeskosłowackiej Masaryka.

Podkreślić należy, iż nagroda księcia Walji stanowi wielkie wyróżnienie dla Zlotu w Poznaniu, gdyż nagrody na uroczystości sportowe zagraniczne przyznane są przez członków angielskiego Domu Panującego tylko wyjątkowo

Aresztowanie

DZIAŁACZY KOMUNISTYCZNYCH

Przed paru miesiącami pisaliśmy o aresztowaniu przywódcy PPS.-lewicy Czumy. Został on aresztowany z polecenia miejscowych władz śledczych w Krakowie, jako oskarżony o działalność antypaństwową na terenie Zagłębia Dąbrowskiego i przebywa do tychczas w więzieniu.

W wyniku dalszego śledztwa prowadzonego przez sędziego śledczego zapasowego w Sosnowcu p. Kowala zostali w tych dniach aresztowani wybitni działacze PPS-lewicy: **Romuald Gadomski, Piotr Spałek i Leon Jankowski**, „współpracownicy" aresztowanego Czumy. Działalność ich obejmowała teren Zagłębia Dąbrowskiego, Śląska i Krakowskiego.

W tych dniach również aresztowano w Krakowie dr. Stanisława Trzaske z Sosnowca, technika komunistycznego oraz jego kochankę, **Katarzynę Baczyńską**, żonę b. **posła komunistycznego z Sosnowca**, skazanego przez sąd okręgowy w Sosnowcu na kilka lat więzienia.

Dobrana ta para zajmowała się kolportowaniem odezw komunistycznych wśród żołnierzy garn. krak

Przemyceni obywatele

ST. ZJEDNOCZONYCH.

Niezwykle charakterystyczną dla panujących stosunków w Stanach Zjednoczonych jest wchodząca w życie z dniem 1 lipca b. r. ustawa o nadaniu obywatelstwa Stanów Zjednoczonych pewnym kategorjom obcokrajowców, którzy przybyli do Stanów drogą nielegalną. Nadanie obywatelstwa może mieć miejsce w stosunku do tych obcokrajowców, którzy przybyli nielegalnie przed 3 czerwca 1921 roku, od tego czasu mieszkali na terenie Stanów Zjednoczonych bez przerwy, udowodnią moralne zachowanie się w tym czasie i posiadają inne warunki wymagane od osób, ubiegających się o obywatelstwo Stanów Zjednoczonych. O rozmiarach przemytnictwa obcokrajowców świadczy fakt, że władze spodziewają się, iż tą drogą uzyska obywatelstwo około pół miljona obcokrajowców.

Dalsze zwolnienia

ARESZTOWANYCH STUDENTÓW.

Władze sądowe we Lwowie wypuściły w ciągu czwartku ogółem 14 akademików, aresztowanych w związku z zajściami ubiegłego poniedziałku. Nazwiska wypuszczonych dotychczas są następujące: Kossowski, Janiak, Kot, Szydłowski, Widota, Kleszczyński, Freitneberg, Jastak, Krykunos, Turkowski, Skórewicz, Przepiórka, Jaskólski, Gucko, Zboiński, Sadliński i Jełczalik. Wedle wszelkiego prawdopodobieństwa pozostali wypuszczeni będą w piątek przed południem. Zwolniono również z więzienia śledczego czterech żydów, aresztowanych w czasie awantur ulicznych

WESOŁE I SMUTNE

Jedziemy na wakacje.

Jeżeli kapitan Byrd, odmrażając sobie uszy na biegunie południowym, rozkoszuje się przez głośnik hejnałem z wieży Marjackiej, a Lindbergh fruwał z Nowego Jorku do Meksyku, aby wypić z narzeczoną szklankę herbaty, gdy Kubala i Idzikowski mają ochotę po śniadaniu w Paryżu, zjeść obiad po drugiej stronie Atlantyku, to właściwie przestrzeń już przestała istnieć, a za parę lat wycieczka Towarzystwa krajoznawczego na księżyc stanie się równie popolitą, jak obecnie wycieczka na wystawę w Poznaniu, albo do Ojcowa. Poprostu w chwilach, wolnych od zajęć, wsiądziemy z żonami, dziećmi i teściowemi w wygodną rakietę, która w kilka minut zaniesie nas na księżyc, albo na Marsa. Taki spacer zamiejski pokrzepi nasze zdrowie i nerwy, oraz pozwoli odetchnąć świeżem, czerstwem powietrzem, niezmąconem kurzem i wyziewami matki ziemi.

Dziś już bez przesady można śmiało mówić o wygodnym powietrznym spacerze do krajów egzotycznych, co zajmuje mniej czasu i fatygi, niż dawniej podróż do Koziegłówek, albo do Maczek.

Nie należy się więc zbytnio dziwić, gdy w naszej obecności potoczą się mniej więcej tej treści zwierzenia:

— Część tegorocznych wakacyj spędzą prawdopodobnie w Parahybie, a potem na dłuższy pobyt udam się do Zanzibaru, bo kąpiele w oceanie Indyjskim doskonale mi działają na nerwy. Co się tyczy teścia, któ ry cierpi na reumatyzm, to bawi on już nad jeziorem Winnipeg, skąd przesyła entuzjastyczne radjotelegramy o leczniczych właściwościach wody w tym jeziorze. Żona wynajęła willę na Haiti, gdzie spędzi lato z młodszemi dziećmi, najstarszy zaś syn wybiera się awionetką na wyspy Samoa, stołować się zaś będzie w Sydney, gdzie gubernatorem jest mój kolega, z którym przyjaźniliśmy się na uniwersytecie w Santjago. Teściowa nie może już odbywać dłuższych podróży, więc prawdopodobnie uda się do Egiptu, względnie zamieszka nad zatoką Perską. Moi znajomi urzą dzili sobie camping w Patagonji, a ich córka z mężem zorganizowali grzybobranie w dżungli afrykańskiej.

Tak można już dziś, a co będzie za lat kilka? Na mlecznej drodze będą jeździły taksówki i niejedna się rozbije na zakręcie w drodze na gwiazdę polarną, na Jowiszu powstanie dancing międzyplanetarny, zaciszna Wenus stanie się ulubionem miejscem flirtu par zakochanych, na Merkurym zbudujemy wielkie miasto handlowe z wytwórnią kinematograficzną, Neptun stanie się słynnem kąpieliskiem z najmodniejszą plażą we wszechświecie, a na Marsie powstanie stadjon sportowy i pole wyścigowe.

Zobaczycie, że tak będzie. Wtedy snacznie się zmniejszy zmartwienie, gdzie spędzić wakacje. Bądźcie tylko cierpliwi.

Narazie czas spędzacie w kinie, gdzie „Syn Szeika" hasa konno po złotym piasku pustyni, oglądacie na płótnie autentyczny ocean Indyjski, domy w Los Angelos, drzewa puszczy patagońskiej i dżunglę afrykańską.

Na tymczasem i to niezłe.

Jeżeli zaś wyjedziecie, to najdalej do Rabsztyna, albo do Tucznej Baby pod Ząbkowicami.

Żal mi was bardzo, że nie potraficie bujać wśród gwiazd i w marzeniach odbywać dalekich podróży na księżyc. (Č.)

Rzemieślnicy Zagłębia Dąbr.

A WYBORY DO IZBY RZEMIEŚLNICZEJ.

Wobec nieuwzględnienia przez województwo memorjału protstacyjnego rzemieślników powiatów Będzińskiego i Zawierciańskiego z racji wyznaczenia im zawodów, z pośród których mieli wybrać radców do Izby rzemieślniczej w Kielcach rzemieślnicy nie wysunęli kandydatów i postanowili nie brać udziału w wyborach, które, jak wiadomo, są wyznaczone na niedzielę 16 b. m.

Rzemieślnicy obu tych powiatów wysłali memorjał do Ministerstwa przemysłu i handlu z prośbą o wyznaczenie dodatkowych wyborów, z jednoczesnem uwzględnieniem ich postulatów.

Plan regulacji Sosnowca

na drodze do realizacji.

Onegdaj odbyło się posiedzenie komisji budowlanej w Sosnowcu, przy udziale członków Zarządu. Uchwalono projekt ochronki w domach miejskich na kolonji Limanowskiego dla dzieci pracowników miejskich. Następnie rozpatrywano wniosek Zarządu miasta przebudowy mieszkań w III domu. Projekt ten wywołał dłuższą dyskusję. W rezultacie wbrew głosom P. P. S. uchwalono przebudować te mieszkania z 1 pokojowych na 2 pokojowe, wychodząc z założenia, że 1 pokojowe dla robotnika o liczniejszej rodzinie jest za małe.

Bezpośrednio potem przystąpiono do rozpatrzenia projektu planu regulacyjnego opracowanego przez wydziały budowlany i mierniczy. W posiedzeniu tem wziął udział ekspert w zakresie urbanistyki inż. Feliński z Warszawy, który wygłosił referat, zaznajamiając zebranych z całością projektu, gdzie znajdować się będą główne postoje komunikacyjne, bloki mieszkaniowe, kwietniki, cmentarze, zwracał uwagę na kosztorys planu obliczonego na przeciąg 25 lat i przyrost ludności do 300.000 oraz omówił kwestje prawne związane z projektem.

Projekt ten będzie wyłożony w ciągu 4 tygodni, aby osoby zainteresowane mogły się z nim zapoznać, wnieść ewentualne poprawki, uwagi, zażalenia it.d.

Po rozpatrzeniu pretensji w tym względzie, wydziały budowlany i mierniczy przystąpią do ostatecznego opracowania projektu, który będzie wymagał zatwierdzenia przez wyższe instancje.

Inż. Feliński w referacie swym podkreślił, że projekt poważnie rozwiązuje kwestję węzłów komunikacyjnych, kwietników, trzecie połączenie pod torem kolejowym koło cerkwi i t. d.

Na następnych posiedzeniach komisja budowlana zapozna się bliżej z projektem.

Maluczko, jeszcze kilka lat a Sosnowiec może upodobni się choć trochę do miast europejskich.

Kronika Zagłębia.

KALENDARZYK.

15 Sobota	**Dziś** Wita, Modesta **Jutro** Aliny, Wschód słońca 3 m. 15. Zachód „ 19 m. 57.

Kinoteatry w Zagłębiu

wyświetlają dziś:

Kino „Zagłębie" — Fanfary miłości".

Kino „Sfinks" — „Kozacka dusza".

Kino „Wawel" — „Za cenę życia".

Kino „Momus" — „Raf i Ref jako lotnicy".

Kino „Pogoń" — „Mezaljans" i Djabelski jeździec.

Kino „Uciecha" — Grzeszki Markide Marignan.

Program radjowy

NA SOBOTĘ 15 CZERWCA

KATOWICE.

15.45 — Komunikaty Polskiego Związku Zrzeszeń Gospodarczych Woj. Śl.
16.00 — Koncert z płyt gramofonowych.
17.00 — Naukę czytania nut (dla miłośników śpiewu i muzyki instrumentalnej) — wygł. prof. Feliks Sachse.
17.25 — Skrzynka pocztowa Radjostacji Katowickiej dla dzieci (p. Reutt).
17.55 — Transmisja z Krakowa. Audycja dla dzieci i młodzieży p. t. „Kwiat paproci".
18.45 — Transmisja z Poznania. Komunikaty Powszechnej Wystawy Krajowej.
18.50 — Rozmaitości, poczem zapowiedź programu na dzień następny oraz komunikat Teatru Polskiego w Katowicach.
19.15 — Transmisja z Warszawy. „Radjokronikę" — wygł. dr. Marjan Stępowski.
19.56 — Sygnał czasu.
20.00 — Transmisja odczytu z Krakowa.
20.30 — Koncert muzyki lekkiej z Warszawy
22.00 — Komunikat lotniczo-meteorologiczny, odczyt i komunikaty PAT z Warszawy.
23.00 — Transmisja muzyki lekkiej z Warszawy.

× **ZEBRANIE.** W niedzielę dnia 16-go czerwca b. r. o godz. 16 w małej sali Związków zawodowych Z. Z. P. w Pogoni, ul. Marjacka 1. (wejście z podwórza), odbędzie się zebranie Stowarzyszenia mężów katolickich parafji Pogoń.

× **TOWARZYSTWO OPIEKI POZASZKOLNEJ NAD MŁODZIEŻĄ.** Dnia 16 czerwca 1929 r. o godz. 6 popołudniu w sali gimn. im. Staszica w Sosnowcu odbędzie się Walne zebranie sosnowieckiego koła Towarzystwa opieki pozaszkolnej nad młodzieżą.

Porządek obrad: Sprawozdanie komisji rewizyjnej; sprawozdanie z dotychczasowej działalności Koła; dyskusja na temat sprawozdania; Wybór nowego zarządu.

Osoby nie należące do „T. O. P. n. M." a mające zamiar zapisać się na członka również są proszone o przybycie na walne zebranie.

Teatr w Katowicach.

REPERTUAR

Sobota 15 bm. „Dwaj Panowie B". 8.30 w.

Niedziela 16 bm. „Tryptyk".

Wtorek, dnia 18 b. m. „Lalka" premjera — 7.30.

Środa, dnia 19 b. m. „Bal maskowy" gościnny występ W. Wermińskiej i Z. Dolnickiego.

Czwartek, dnia 20 b. m. „Lalka".

× **„WIECZÓR HUMORU".** Przypominamy że dziś o godzinie 7 i pół wieczorem w sali gimn. im. St. Staszica w Sosnowcu odbędzie się „Wieczór" humorystyczno - wokalny którego całkowity dochód przeznaczony jest na Kolonje letnie dla uczniów tegoż gimnazjum.

× **RZEMIEŚLNICY A KONGRES EUCHARYSTYCZNY.** W niedzielę 16 bm. o godz. 3 popoł. w lokalu przy ul. Sienkiewicza 8 w Sosnowcu odbędzie się konferencja przedstawicieli rzemieślników chrześcian powiatów Będzińskiego i Zawierciańskiego w sprawie wzięcia udziału w Kongresie Eucharystycznym. Towarzystwo rzemieślnicze zwraca się za naszem pośrednictwem do cechów i towarzystw rzemieślniczych o delegowanie swych przedstawicieli na konferencję.

× **Z CECHU ŚLUSARZY.** Na posiedzeniu zarządu cechu ślusarzy, kowali, konflarzy, tokarzy i pilnikarzy w Sosnowcu po omówieniu szeregu spraw bieżących wybrano zastępcą starszego cechu p. Józefa Kozłowskiego, skarbnikiem M. Dziurzyńskiego i sekretarzem L. Wiśnicckiego. Zarząd cechu postanowił na wniosek p. Tymoszuka zwołać zjazd pokrewnych cechów z Będzina, Dąbrowy, Czeladzi i Zawiercia dla omówienia sprawy wzięcia udziału w uroczystości Kongresu Eucharystycznego oraz dla rozpatrzenia spraw ogólno-cechowych.

× **Z KOMISJI BUDOWLANEJ.** Radziec ka komisja budowlana w Sosnowcu w ub. tygodniu zwiedziła rzeźnię miejską budującą się szkołę na ul. Okrzei i trzeci dom na kol. Limanowskiego. Stwierdzono normalny bieg robót przy budujących się gmachach oraz zbadano chłodnię i warunki hygieniczne w rzeźni.

× **Z TOWARZYSTWA OPIEKI NAD ZWIERZĘTAMI.** W ub. wtorek odbyło się w Sosnowcu walne zebranie Towarzystwa opieki nad zwierzętami. Na posiedzeniu tem przyjęto ostatecznie opracowany statut, który postanowiono zarejestrować.

× **WYCIECZKI SZKOLNE DO POZNANIA.** Z uwagi na kończący się rok szkolny, czynione są przygotowania do organizacji wycieczek szkolnych na Powszechną Wystawę w Poznaniu. Z terenu Zagłębia pojedzie do Poznania zarówno młodzież szkół średnich jak i powszechnych. Ilość uczestników nie jest jeszcze ściśle ustalona, w każdym razie będzie ona dość duża

10 lecie

TRAKTATU WERSALSKIEGO.

Jak już donosiliśmy, w Sosnowcu i Dąbrowie urządzone zostaną uroczyste obchody 10-lecia Traktatu Wersalskiego. W Sosnowcu odbędzie się uroczystość 22 czerwca rb. o g. 8 wiecz. w sali kina „Pogoń", ul. Marjacka 1, a w Dąbrowie Górniczej w dniu 23 czerwca r.b. w sali „Ogniska".

Pozatem w szeregu miejscowości Zagłębia Dąbrowskiego wygłoszone zostaną odpowiednie odczyty.

× **EGZAMINY DOJRZAŁOŚCI** w gimnazjum żeńskiem I. Krzymowskiej i W. Replińskiej w Będzinie odbyły się pod przewodnictwem p. wizytatora I. Kydryńskiego w dniach 7, 8, 10 czerwca. Świadectwa dojrzałości otrzymały: Dymowska E., Fiderkiewiczówna M., Frankówna H., Fudalejówna D., Gałązkówna M., Grajcarówna F., Komecówna Z., Laskierówna H., Lewensztajnówna S., Misiórska I., Musiałowiczówna M., Nussbaumówna F., Olszenkówna J., Perlmutterówna M., Puzówna L., Rucińska H., Ścibichówna W., Terenbaumówna B., Zelkowiczówna J., Zmigrodówna E. i Żelawska J.

× **RADA SZKOLNA W SOSNOWCU.** Na ostatniem posiedzeniu Rady szkolnej w Sosnowcu na porządku dziennym między innemi znajdowały się następujące sprawy: podziału szkół nr. 1, 8 i 13 na męskie i żeńskie; sprawa udzielenia koncesji Rafałowiczowi na prowadzenie chederu.

Dłuższą dyskusję wywołała sprawa rozdziału szkół 1, 8 i 13 na męskie i żeńskie, ostatecznie jednak zdecydowano taki rozdział wprowadzić. Rada odrzuciła podanie Rafałowicza w sprawie prowadzenia „chederu".

W wolnych wnioskach wiceprzewodniczący Rady p. prof. Sieradzki zrzekł się tej godności ponieważ w myśl regulaminu (p. Sieradzki jest urzędnikiem miejskim jako dyrektor MULa), urzędnik miejski nie może być przewodniczącym. W związku z tem p. Sieradzki wystosował odpowiedni memorjał do kuratorjum.

Jakkolwiek nie objęta porządkiem dziennym, przedmiotem ożywionej dyskusji była sprawa p. Pola, którego kuratorjum nie zatwierdziło na stanowisko kierownika szkoły powszechnej. P. Pola (radny z P. P. S.) zaproponowała na kierownika szkoły powszechnej Rada szkolna.

× **WIELKA ZABAWA LEŚNA W NIWCE.** W niedzielę 16 bm. Tow. gimn. „Sokół" w Niwce i miejscowe drużyny harcerskie urządzają w lesie na Borze wielką zabawę, urozmaiconą atrakcjami. Czysty zysk przeznacza się na zasilenie funduszów druhen i druhów, wyjeżdżających na Zloty do Poznania.

× **BUDŻET SOSNOWCA. Obrady radzieckiej** komisji budżetowej dobiegają końca. Komisja odbyła 22 posiedzenia. Budżet przyjęty przez Zarząd miasta został w wielu pozycjach obniżony.

Poświęcenie sztandaru

ZWIĄZKU „PRACA POLSKA".

W niedzielę dnia 16 bm. w Sosnowcu odbędzie się uroczystość poświęcenia sztandaru Zw. zaw. metalowców „Praca Polska".

Godność rodziców chrzestnych raczyli przyjąć pp.: dyr. Jaguczańska, inż. J. Rudawska, Sienkiewiczowa, inż. Bylińska, inż. W. Stadnicka, J. Wasilewska, Płodowska, prezydentowa Michaelowa, inż. Porczyńska, inż. L. Kibortowa, inż. F. Weberowa, F. Nowakowa, inż. L. Rudawski, dyr. J. Karney, inż. T. Smogorzewski, prezydent Michael, inż. L. Raźniewski, St. Płodowski, inż. A. Stadnicki, dyr. J. Raźniewski, inż. J. Milde, inż J. Veber, .T. Jura, K. Tymoszuk.

Program uroczystości jest następujący: godz. 8.40 rano — zbiórka w sali kina „Zagłoba" przy ul. Kościelnej nr. 6; godz 9 — wymarsz do kościoła, uroczyste nabożeństwo i poświęcenie sztandaru w kościele parafjalnym w Sosnowcu; godz. 10 — przemarsz z kościoła do sali „Zagłoba"

W części drugiej akademja o godz. 10 min. 40 rano — 1) zagajenie — p. in. J. Milde, 2) przemówienie o zadaniach „Pracy Polskiej" — p. inż. J. Weber, 3) okolicznościowe przemówienia przedstawicieli organizacyj i zaproszonych gości oraz wbijanie gwoździ, 4) wspólna fotografja.

Z Rady szkolnej
POWIATOWEJ.

W dniu 10 czerwca r.b. odbyło się posiedzenie wydziału wykonawczego Rady szkolnej powiatowej w Sosnowcu pod przewodnictwem p. dyr. Władysława Mazura i przy współudziale inspektora szkolnego p. Marjana Winiarskiego.

Na posiedzeniu tem między innemi zaopinjowano kilkadziesiąt podań nauczycieli z innych powiatów o nadanie posad nauczycielskich w tutejszym powiecie, oraz podania nauczycieli o przeniesienie do innej miejscowości.

Zatwierdzono na członków Dozoru szkolnego w Łagiszy — p. **Józefa Lazara** i na zastępcę członka **p. Juljana Tomasika** wybranych przez zebranie gminne; w Niwce p. Władysława Chmielewskiego i na zast. członka p. Leona Nowaka wybranych przez zebranie gminne nauczycielskie; gminy Olkusko - Siewierskiej w Strzemieszycach p. Romana Dobrzańskiego i na zastępcę członka p. Inż. M. Czaplickiego wybranych przez Radę gminną.; w Gołonogu — w charakterze członka p. Marcelego Szczypkę i na zastępcę członka p. Stefana Daneckiego — wybranych przez zebranie wiejskie.

Zaopinjowano przychylnie wniosek p. Inspektora szkolnego o przekształcenie 2-u klasowej publicznej szkoły powszechnej w Sarnowie gm. Łagisza na szkołę 3-ch klasową oraz o przekształcenie 1 klasowej publicznej szkoły powszechnej w Trzebiesławicach gminy Wojkowice - Kościelne na szkołę 2-u klasową.

Na skutek uchwały wspólnego zebrania opieki szkolnej i Rady pedagogicznej publicznej szkoły powszechnej Nr. 6 w Będzinie — Ksawera, postanowiono wystąpić do Kuratorjum z wnioskiem o nadanie tej szkole nazwy im. Stanisława Staszica.

Postanowiono zorganizować dla nauczycieli publicznych szkół powszechnych w powiecie będzińskim Kursy przygotowawcze do egzaminu praktycznego, który obowiązuje nauczycieli którzy w dniu 1 sierpnia 1927 roku nie mieli pełnych kwalifikacji, lub też w dniu tym nie [illegible]li trzech lat pracy nauczycielskiej.

Przyjęto do wiadomości orzeczenie kuratorjum w sprawie budowy **7-io klasowej publicznej szkoły powszechnej w Tąpkowicach gminy Ożarowice.**

Pozatem omawiano sprawę budowy szkoły w Łośniu.

SŁABY RUCH BUDOWLANY. Skutkiem ogólnego braku gotówki i trudnej sytuacji gospodarczej, ruch budowlany na terenie Zagłębia jest w tym sezonie wręcz znikomy. Poza budową kilku budynków rządowych, prywatne budownictwo ogranicza się do kilkunastu zaledwie domów. Stosunkowo najlepiej przedstawia się ruch budowlany w Będzinie, gdzie prócz liczby zamierzonych planów jest sporo domów w budowie, najgorzej zaś ruch budowlany wygląda w Dąbrowie, gdzie niemal zupełnie ruch ten zamarł.

Na poprawę stosunków w tej dziedzinie podobno zupełnie nie można liczyć, w następstwie czego sprawa głodu mieszkaniowego siłą rzeczy ulegnie dalszemu pogorszeniu.

X **KRADZIEŻE.** Jan Latko z Sosnowca (Ostrogórska 4) oskarżył przed policją Kozik Annę (Piłsudskiego 110) i Michała Wójcika (Kuźnica 4) o kradzież 70 zł.

Aleksander Mroziński z Sosnowca (Małachowskiego 16) oskarżył Grzegorza Chwaścika (Wodna 4) o skradzenie mu objektywu fotograficznego wartości 180 zł. na stacji kolejowej w Gołonogu. Policja prowadzi dochodzenie.

O uzdrowienie stosunków
W SZPITALU WENERYCZNYM.

Jak niedawno nadmienialiśmy, na skutek skarg i zażaleń w sprawie gospodarki w szpitalu wenerycznym w Będzinie i panujących tam stosunków, została przez komisję właścicieli szpitala, t.j. samorządów miejscowych powołana specjalna komisja rewizyjna, celem zbadania gospodarki w tym szpitalu i wyświetlenia stawianych kierownictwu szpitala zarzutów. Jak się dowiadujemy, komisja rewizyjna po zbadaniu części zarzutów i zaznajomieniu się z gospodarką szpitala, wystosowała wniosek do komisji właścicieli o usunięcie z zajmowanego stanowiska kierownika szpitala dr. Luftszpringera oraz dozorcy Urgacza.

Sprawa ta zostanie definitywnie rozstrzygnięta w najbliższej przyszłości.

„Wyjaśnienie" radnego Rechtmana
który nie uważa się za znieważonego.

Do Redakcji „Kurjera Zachodniego" w Sosnowcu.

Na mocy Ustawy Prasowej proszę uprzejmie o umieszczenie w najbliższym n-rze „Kurjera Zachodniego" następującego sprostowania:

1) Nieprawdą **jest jakobym został spoliczkowany** po posiedzeniu Rady Miejskiej w Będzinie w dniu 11-m czerwca b. r.

2) Prawdą jest natomiast, że p. Michael usiłował mnie znieważyć, lecz zamiary jego unicestwiłem w porę, wobec czego o **jakimkolwiek** znieważeniu mnie mowy być nie może. Stwierdzić to mogą naoczni świadkowie zajścia pp. rr. dr. Jarzębowski i Kisyński, **a niewątpliwie wyjaśni Prezydjum Rady Miejskiej przy rozpatrywaniu tego incydentu.**

Nadmieniam, iż tej samej treści sprostowanie przesłałem do Redakcji „Express'u Zagłębia"

R. Rechtman.
Radny m. Będzina.

Będzin dn. 14.VI 1929 r.

Zamieszczając list powyższy, musimy zauważyć, iż kwestja obrazy i znieważenia jest nietylko przez różne narody i sfery społeczeństwa, lecz nawet przez poszczególne jednostki różnorodnie pojmowana i traktowana. Z tych też względów ustalone zostały pewne zasady, ujęte w tzw. kodeks honorowy, obowiązujący we wszystkich kulturalnych krajach, wyjaśniające jaknajdokładniej znaczenie i istotę obrazy i znieważenia.

Podług kodeksu honorowego nawet **zamierzenie się na kogoś uważane jest za zniewagę, tymczasem** p. Rechtman, który aż upadł na podłogę przy znieważeniu go przez p. Michaela, a podniósł się ze spuchniętą twarzą twierdzi, iż **o jakimkolwiek znieważeniu mowy być nie mogło.**

Przy tak swoistem pojmowaniu kwestji znieważenia, trudno z p. Rechtmanem na ten temat dyskutować, mamy jednak wrażenie, że Rada adwokacka stanie na odmiennem stanowisku i, mimo wszystko, nie będzie mogła stwierdzić, że p. Rechtman sprawę załatwił honorowo.

Jednocześnie nadmienić musimy, że na zasadzie ustawy prasowej nie mieliśmy zupełnie obowiązku zamieszczać wyjaśnienia p. Rechtmana, a jeżeli to czynimy to jedynie dla... dokładniejszej charakterystyki jego osoby. Możnaby przypuszczać, że znieważonemu chodzi o pouczenie ewentualne osób, któreby się znalazły w jego sytuacji, aby brały... **pokwitowanie pisemne za znieważenia ich,** dla uniknięcia nieporozumień.

Warto przytem jeszcze nadmienić, że i prasa żydowska w Zagłębiu podała wiadomość o czynnem znieważeniu p. Rechtmana. O wysłaniu sprostowania do tych pism p. Rechtman nie wspomina ani słowem.

Pierwszy dzień zawodów okręg.
szkół średnich Zagłębia Dąbrowskiego.

Stosownie do ogłoszonego programu, ze wszystkich stron miasta przybyła w szeregach młodzież w towarzystwie profesorów i dyrektorów na boisko gimnastyczne seminarjum męskiego w Sosnowcu.

O godz. 9 rozpoczęły się zawody, które wśród młodzieży obecnej wywoływały co chwilę okrzyki i oklaski; zainteresowania wzrastało z każdym kwadransem. Z przerwą jednogodzinną na obiad przeciągnęły się zawody do wieczora.

Sędziował delegat Kuratorjum profesor Dychtoń z Białej przy współpracy wszystkich nauczycieli wychowania fizycznego.

PIERWSZE ROZGRYWKI.

Na pierwszy ogień poszły rozgrywki w palanta, jednej z najpiękniejszych naszych staropolskich gier.

Losowanie pierwsze i rozgrywka: Seminarjum męskie Sosnowiec — 19 punktów przeciw gimn. Zrzesz. rodzicielskiego — 12 punktów; gimn. Prusa Sosnowiec — 8 punktów przeciw gimn. Łukasińskiego Dąbrowa — 20 punktów; gimn. Staszica 8 p. przeciw gimn. Zgromadzenia kupców Będzin 15 punktów; szkoła techniczna Sosnowiec 19 p. przeciw seminarjum męskiemu Dąbrowa G. 13 punktów.

W pierwszem losowaniu wychodzą zwycięsko: seminarjum męskie Sosnowiec, gimn. Łukasińskiego Dąbrowa G., Zgromadzenie kupców Będzin i szkoła techniczna Sosnowiec.

Cztery szkoły grają po raz drugi według wylosowania: gimn. Łukasińskiego Dąbrowa 24 p. — Zgromadz. kupców 12 punktów.

Do rozgrywki finałowej wybija się gimn. Łukasińskiego z 24 punktami. Następnie walczy seminarjum męskie Sosnowiec (13 p.) ze szkołą techniczną Sosnowiec (15 p.). Zwycięsko wychodzi szkoła techniczna. W rozgrywce finałowej pomiędzy gimn. Łukasińskiego z Dąbrowy i szkołą techniczną zwycięża gimn. Łukasińskiego. **Zwycięska drużyna wyjedzie na zawody do Krakowa.**

W czasie święta sportowego w niedzielę 16 marca grają dwie najlepsze drużyny sosnowieckie: szkoła techniczna i seminarjum męskie.

ŁUCZNICY.

Równocześnie z palantem na tem samem boisku odbyło się strzelanie z łuków. Sędzia p. Arcikiewicz, profesor seminarjum męskiego Sosnowiec. Seminarium meskie Sosnowiec otrzymuje 29 punkt. — gimn. Zrzeszenia rodzicielskiego Sosnowiec 20 punktów, szkoła techniczna Sosnowiec — 29 p., gimn. Staszica Sosnowiec — 37 punkt., gimn. Prusa Sosnowiec — 34 p., sem. męsk. Dąbrowa — 8 punkt. Największą ilość punktów 37 uzyskuje gimn. Staszica Sosnowiec; **gimnazjum to wysyła drużynę zawodniczą na ostateczną rozgrywkę do Krakowa.**

TENIS.

W tym samym czasie na korcie Tow. Sosnowieckiego toczyły się rozgrywki tenisowe z następującym wynikiem: gimn. Staszica z gimn. kupców Będzin: 6:3 i 6:2; następnie gimn. Prusa z gimn. Łukasińskiego 6:1 i 6:0; wygrywa gimn. Prusa. Gimn. Zrzeszenia półfinał i Prusa: 6:4 i 1:6, wygrywa gimn. Prusa. Do finału staje gimn. Staszica i gimn. Prusa **Zwycięsko wychodzi drużyna z gimn. Staszica i jedzie na rozgrywkę do Krakowa.**

Gimnazjum Em. Plater Sosnowiec, nie mając partnera z drużyn żeńskich będzie rozgrywać tenis na zawodach w Krakowie. Towarzyską rogrywkę w tenisa miało gimn. Zrzeszenia rodz. Sosnowiec z gimn. p. Krzymuskiej z Będzina.

DALSZE ZAWODY.

Dzisiaj, w sobotę odbędą się rozgrywki szkół średnich żeńskich na tem samem boisku. Zawodniczki rozgrywają kwadranta i strzelać będą z łuku. Bufet na boisku prowadzi gimn. Em. Plater.

W niedzielę dnia 16 czerwca o godz. 9 msza w kościele w Sosnowcu, po mszy pochód. Na prośbę kierownictwa zawodów podajemy wszystkim szkołom męskim do wiadomości, że mobilizuje się wszystkich rowerzystów szkół średnich. Cykliści mają zjawić się przed kościołem w Sosnowcu i wezmą udział w pochodzie, jadąc czwórkami na końcu pochodu. Pochód zamykać będzie Pogotowie ratunkowe Czerwonego Krzyża.

Ofiary
złożone w Adm. „Kurjera Zachodniego".

Zł. 15 na Łękawę Harcerską składa Feliks Frycz.

NADZWYCZAJNA KOMBINACJA.

Jeden z kolegów Cycerona miał manje ujmowania sobie lat.

Gdy kiedyś w obecności Cycerona podawał się za młodszego, niż był w rzeczywistości, ten się odezwał:

— Wiesz, to nadzwyczajne! Okazuje się, że wtedy jak chodziliśmy razem do szkoły, to ciebie jeszcze nie było na świecie.

Z sali sądowej.
SĄSIAD — ZŁODZIEJEM.

Systematyczne kradzieże zboża, dokonywane w stodole gospodarza Wincentego Bajora w Cynkowie, pow. Zawierciańskim nasunęły mu podejrzenie, że sprawcą musi być miejscowy złodziej. Zaczaiwszy się pewnej nocy, przyłapał na gorącym uczynku sąsiada swego, 29-letniego Władysława Żaka, który jednak, porzuciwszy snopy ze zbożem, zdołał mu się wyrwać i zbiec. Poszkodowany złożył zameldowanie w policji i w wyniku przeprowadzonego dochodzenia skierowano sprawę do sądu. Onegdaj Sąd okręgowy w Sosnowcu na sesji wyjazdowej w Zawierciu po rozpoznaniu sprawy skazał Żaka na dziesięć miesięcy więzienia.

WYRODNY SYN.

26-letni Bolesław Słomka zamieszkały wraz z swą 60-letnią matką Wiktorją w Kroczycach (pow. Olkuski) znęcał się stale nad staruszką i wypędzał ją z domu. Maltretowana matka zwróciła się ze skargą na brutalnego syna do policji, która skierowała sprawę do sądu. Wyrodny syn został wczoraj skazany na 8 miesięcy więzienia.

SKAZANIE AWANTURNIKÓW.

Dnia 1 marca r. b. 29-letni Franciszek Żak z Zarzecza (pow. Olkuski), będąc w Pilicy, w przystępie odbrego humoru począł okładać przechodniów laską. Gdy ci zwrócili się o interwencję do policji, na miejsce awantury przybył posterunkowy, który usiłując zlikwidować zajście, wezwał awanturnika do udania się z nim do posterunku celem spisania protokułu. Żak, przybrawszy groźną postawę i, szamocząc się z posterunkowym, nie pozwolił się prowadzić, przyczem silnie poturbował go. Za awantury te Żak został skazany przez Sąd okręgowy na dwa miesiące więzienia.

Podobne zajście miało miejsce w dniu 15 marca r. b. na dworcu kolejowym w Zawierciu z poborowym Romanem Gajdą i bratem jego 23-letnim Edwardem, mieszkańcami Zawiercia (Górnośląska 17). Bracia Gajdowie, z racji powołania jednego z nich do wojska, znajdując się na dworcu pod dobrą datą, zaczepiali przechodniów i popychali ich. Gdy pełniący służbę posterunkowy p. p. przywołał awanturników do uspokojenia się, ci spoliczkowali go, usiłując przytem wyrwać mu szablę. Dopiero przy pomocy drugiego posterunkowego odprowadzono awanturników do komisarjatu. Chcąc się wydostać na wolność, mili braciszkowie wybili 14 szyb w oknach komisarjatu. Za swe dzikie wybryki awanturnicy skazani zostali na miesiąc więzienia każdy.

Ze sportu.

IMPREZY MOTOCYKLOWE NA GÓRNYM ŚLĄSKU. W dniu 16 b.m. odbędą się w Katowicach, na trasie Giszowice-Murcki, wielkie wyścigi międzynarodowe, na przestrzeni 200 klm. na które zgłosili swój udział zawodnicy z Francji, Włoch, Rumunji i Niemiec oraz zawodnicy śląscy ze znanymi p. K. Pielawskim i Żmudą na czele. W przeddzień wyścigów, t. j. w dniu dzisiejszym organizatorzy urządzają „zjazd gwiaździsty" do Katowic, na który zostali zaproszeni członkowie Sekcji Motocyklowej S. T. C.

Wobec tak wspaniałych imprez, Zarząd sekcji motocyklowej S. T. C. odwołuje jutrzejszą programową wycieczkę do Cieszyna, natomiast wzywa członków sekcji i kolarzy do przyjęcia udziału w tych imprezach.

Zbiórka u kapitana Załęgi odbędzie się dziś o godzinie 17 min. 30 i jutro t. j. w niedzielę o godzinie 12.

RÓŻNICA.

Działo się to we Francji na dworze króla Ludwika XIV. Pewien młodzieniec, chcący uchodzić za dowcipnego, przy przedstawianiu jakiejś damie swego znajomego istotnie dowcipnego choć niepozornego markiza de Tierceville, w ten sposób go zaprezentował:

— Przedstawiam pani markiza de Tierceville, który nie jest taki głupi, jak wygląda.

Markiz, niezmieszany tym dowcipem, dodał momentalnie.

— I to właśnie, szanowna pani, stanowi różnicę pomiędzy mną a tym panem.

10 zasad

ZACHOWANIA SIĘ NA ULICY.

1) Na jezdnię wchodź tylko w razie konieczności przejścia przez ulicę lub do tramwaju. Jezdnia jest przedewszystkiem dla pojazdów.

2) Przechodź przez jezdnię najkrótszą drogą, lub po linjach wyznaczonych, a nigdy naukos. Przy skrzyżowaniu przejdź naprzód przez jedną ulicę, a potem przez drugą. Zwracaj uwagę na znaki policjanta.

3) Przed wejściem na jezdnię spojrzyj na lewo, gdyż stamtąd grozi ci niebezpieczeństwo, a odchodząc do środka jezdni — na prawo.

4) Idź pewnym krokiem przez jezdnię; nie biegnij, lecz nie bądź opieszały. Nigdy się nie cofaj. Bądź ostrożny i rozważny, miej oczy i uszy otwarte.

5) Pamiętaj, że kierowca nie będzie mógł uniknąć wypadku, gdy zjawisz się przed nim niespodzianie. Nie wchodź na jezdnię nagle, ani z za wozów, samochodów i innych t. p. przed miotów, które zasłaniają ci widok na nadjeżdżające z lewej strony pojazdy, gdyż i Ty nie będziesz przez nie zauważony.

6) Gdy spostrzeżesz lub usłyszysz nadjeżdżający pojazd, nie trać głowy i nie wahaj się. Gdy nie wiesz co masz zrobić, lepiej zatrzymaj się, a nie pędź naoślep. Kierowca musi wie dzieć jakie masz zamiary.

7) Nie stój nigdy na jezdni.

8) Nie wskakuj i nie wyskakuj z tramwaju. Pogoń za tramwajem dowodzi dużej lekkomyślności z Twej strony i naraża Cię na wypadek.

9) Wysiadaj z pojazdu zawsze na chodnik, a nigdy na jezdnię, gdyż zostaniesz najechany.

10) Pamiętaj, że możesz się pośliznąć na jezdni, a wtedy spowodujesz wypadek. Nie stwarzaj przez Twą nieostrożność, lekkomyślność lub brawurę niebezpiecznych sytuacyj na jezdni. Od Twego zachowania się i rozwagi zależy Twoje życie

ZASADA ZACHOWANIA SIĘ NA CHODNIKU.

1) Idź zawsze prawą stroną chodnika.

2) Nie chodź nigdy więcej, niż we trzy osoby obok siebie.

3) Na wąskich chodnikach chodź w pojedynkę.

4) Staraj się przystosować do ogólnej szybkości ruchu na chodnikach.

5) Wyprzedzaj innych według prawideł ruchu tj. z ich lewej strony.

6) Spotkawszy się oko w oko z innym, nie wykonuj śmiesznego tańca na miejscu, lecz zejdź odrazu na prawo.

7) Nie przystawaj niepotrzebnie na środku chodnika — jeśli chcesz się zatrzymać, uczyń to przy jednej lub drugiej jego krawędzi, ale nie przy samej jezdni, by nie być zaczepionym przez pojazd.

8) Idąc chodnikiem patrz przed siebie i uważaj. Nie czytaj gazety i nie odwracaj niepotrzebnie głowy.

9) Na chodniku nie wymachuj laską, nie noś ze sobą długich przedmiotów; otwarty parasol trzymaj jak najwyżej.

10. Nie rozpychaj się i staraj się nie być nigdy zawadą dla innych.

Kronika Zawiercia.

Kino „Stella" — „Miasto cudów".

× **Z MAGISTRATU.** W sprawie pożyczki, której ma miastu udzielić Bank komunalny, prez. Klepa wyjechał do Warszawy.

× **NA BUDOWĘ DRÓG.** Wydział powiatowy Sejmiku zawierciańskiego na ostatniem posiedzeniu załatwił rozdział pierwszej połowy zapomóg dla gmin na budowę dróg. Z funduszów tych otrzymają: Niegowa 3.300 zł., Mierzęcice 3 tys. zł., Siewierz 1 tys. zł., Koziegłowy 2.500 zł., Pińczyce 2 tys. zł., Kromołów 8 tys. zł., Rokitno Szlacheckie 2.500 zł., Poraj 1.500 zł., Koziegłówki 1.400 zł. Żarki 1.500 złotych.

× **DO CZĘSTOCHOWY.** Zgodnie ze starą tradycją na zakończenie roku szkolnego ze szkoły powszechnej nr. 2 udaje się do Częstochowy wycieczka dziatwy w liczbie zgórą 500, pod kierownictwem dyr. K. Piotrowskiego

× **NA „GAPĘ".** Lejbuś Rappaport z Żarek miał zamiar „na gapę" przejechać się do Zawiercia. Nie udało mu się to jednak i został za to oddany do dyspozycji sędziego śledczego.

× **AWANTURNIK.** Robotnik z T. A. Z. Mieczysław Nowotny (Przemyska 6) wyczynił na dworcu większą awanturę, ubliżając pełniącemu służbę posterunkowemu, za co odpowie na drodze sądowej.

× **Z BREKU.** Brekowy pociągu towarowego Władysław Łukasik na dystansie Myszków — Żarki wypadł z breku na tor kolejowy i odniósł ciężkie obrażenia ciała.

W pogoni za przygodami.

14-LETNI UCZEŃ UCIEKA W NOCY Z DOMU RODZICIELSKIEGO, ZAOPATRZONY W OJCOWSKI REWOLWER.

Za jednem z katowickich pism podajemy następującą historję:

Do jednego z gimnazjów w Zagłębiu uczęszczał między in. 14-letni Mirosław Urbańczyk, zamieszkały przy rodzicach w Zagórzu.

Młody chłopak b. często czytał opisy sensacyjnych przygód różnych podróżników, przemierzających konno, na rowerach, samochodach, a nawet pieszo — olbrzymie przestrzenie starego i nowego lądu i wkońcu tak sobie nabił głowę opisami, że sam zapragnął odbyć jakąś dłuższą podróż, dotychczas bowiem najdłuższą jego podróżą była droga z domu do szkoły, lub też wycieczka gdzieś do okolicznego lasu.

Młodzieniec w skrytości przygotował się do zamierzonej podróży dokoła Polski, a z planu swego nie zwierzał się nikomu, wiedząc z góry, że napotkałby na kategoryczny sprzeciw rodziców.

To też, gdy plan młodzieńca dojrzał całkowicie, w nocy z 11 na 12 b. m. cichaczem i bez pożegnania opuścił dom rodzicielski.

Młody podróżnik zabrał z sobą plecak z żywnością, trochę gotówki, no i nieodzowny w takich wypadkach... rewolwer ojcowski systemu „Browning".

Rodzice, nie domyślający się niczego, dopiero rano spostrzegli brak Mirka narazie jednak nieobecność jego w domu nie wywołała większego niepokoju, sądzono bowiem, że wyszedł wcześniej i za chwilę wróci. Kiedy jednak godziny upływały, a Mirek nie wracał, zastanowiło to mocno matkę, która wreszcie odkryła brak plecaka, bielizny i rewolweru. To dopiero napędziło strachu rodzicom, którzy pewni już jakiegoś niezwykłego wydarzenia, zwrócili się do policji z prośbą o odszukanie syna.

Tymczasem uczeń podróżuje w najlepsze, a rodzice dowiedzieli się prywatnie, że podobno znajduje się w... Gdańsku. Gdy jednakże zwrócono się telegraficznie do tamtejszej policji, okazało się, że rzeczywiście widziano tam podobnego z rysopisu młodzieńca, w stroju turystycznym, który jednak w międzyczasie wywędrował gdzieś w stronę Gdyni i Helu.

Ciekawe, jak się skończy ta niezwykła podróż 14-letniego ucznia i czy on sam będzie z niej zadowolony.

Życie gospodarcze.

Fala protestów wekslowych wciąż rośnie!

Według obliczeń G. U. S. liczba protestów w Polsce wzrosła w kwietniu w **dalszym ciągu.** W tym miesiącu zaprotestowano w całym kraju 454.679 weksli na sumę 100.054.000 zł.

Zanotowany przez G. U. S. fakt jest jeszcze jednym więcej dowodem pogłębiania się kryzysu gospodarczego. Obserwacje G. U. S. potwierdzają zresztą fakty wzięte z życia. Tak np. krakowskie sfery bankowe zwróciły uwagę na zgoła nieoczekiwane zjawisko. Przypuszcza no, że z nastaniem cieplej pory roku liczba protestów się zmniejszy, albowiem przedsiębiorstwa handlowe rozpoczęły targi, klijentela nabywała po dobrych cenach wszelkiego rodzaju towary. **Tymczasem liczba protestów w bankach, zamiast się zmniejszyć, stale się zwiększa.** W sferach kupieckich usiłują wytłomaczyć powyższe zjawisko tem, że ludność wiejska, która jest odbiorcą towarów prowincjonalnych, wobec znacznego spadku ceny zboża, nie może nabywać nic dla siebie z braku gotówki. Kupcy prowincjonalni, którzy na to liczyli, zaopatrzyli się w większe ilości towarów, jednak wobec dalszego zastoju **w handlu nie są już w stanie zapłacić w terminie weksli, dopuszczając je do protestu.** Nie są to zresztą bankructwa, ponieważ — jak sfery kupieckie przypuszczają — kupcy prowincjonalni w końcu wykupią weksle z kosztami protestu.

Szczególnie alarmujące wieści nadchodzą z okręgu łódzkiego. Rezultaty ultima majowego **prześcignęły najbardziej pesymistyczne przewidywania.** Suma protestów w ciągu ubiegłego miesiąca w samej Łodzi **jest wyższa zgórą o 1.400 tys. zł., aniżeli w kwietniu, który wykazał był najwyższe natężenie protestów od czasu wprowadzenia waluty złotowej.** Październik 1925 r., który był najgorszym miesiącem pod względem protestów, aż do marca bieżącego roku czyca, Ozorków i Widawa wykazały w maju również bardzo wysoką cyfrę protestów. Zaprotestowano tam weksli na ogólną sumę 923.755 zł.

Pabjanice, Zgierz, Brzeziny, Łask, Łęczyca, Ozorków... zostal w ciągu ostatnich trzech miesięcy znacznie zdystansowany.

Kronika gospodarcza.

POCZYNAMY OGRANICZAĆ NARESZCIE WYDATKI. Według prowizorycznych obliczeń przy wykonywaniu budżetu w kwietniu i maju wydatkowanych zostało jedynie 85 proc. przewidzianych w budżecie tegorocznym sum. Powodem tych oszczędności było ścisłe dostosowywanie wydatków państwowych do wpływów podatkowych, ceł, monopoli itd. Informacje te mówią wprawdzie o zrozumieniu czynników kierujących skarbem konieczności prawdziwych oszczędności, z drugiej jednak strony realizacja postulatów oszczędnościowych w budżecie świadczy o pesymiźmie w ocenie konjunktury gospodarczej w Warszawie, coby świadczyło pośrednio o pogorszeniu się sytuacji ekonomicznej kraju.

OBECNY STAN ELEKTRYFIKACJI W POLSCE. Wobec wielkiego zainteresowania, jakie wywołała oferta elektryfikacyjna Harrimanna otwierająca zdaje się okres intensywnej akcji w sprawie rozszerzenia sieci elektrowni w Polsce w kierunku wydatnego zaopatrzenia ludności w siłę elektryczną, przytaczamy kilka cyfr ilustrujących obecny stan siły elektrycznej w Polsce. Z początkiem 1928 r. było zainstalowanych w Polsce, pod postacią energji elektrycznej, 1.470 tysięcy koni mechanicznych, przyczem: Elektrownie publiczne 574.000 KM., Kopalnie 426.000 KM, Huty 174.000 KM, Przemysł chemiczny 141.000 KM, — włókienn. 58.000 KM, rolny 45.000 KM. — papierniczy 14.000 KM. Inne gałęzie przemysłu 27.000 KM. Elektrownie kolejowe 11.000 KM.

JAJA. Sytuacja na rynkach jest niejednolita. O ile zagranicą daje się zauważyć pewna depresja, o tyle w kraju ceny uległy pewnej zwyżce. Stan ten należy tłumaczyć zmniejszeniem się popytu, gdyż kampanja chłodnicza osiągnęła już swój punkt kulminacyjny, a nawet w niektórych krajach jest już na ukończeniu. Na rynku berlińskim ceny jaj miały w tygodniu ubiegłym usposobienie zniżkowe. W stosunku do ubiegłego okresu sprawozdawczego cena jaj obniżyła się od jednej czwartej do połowy fen. za sztukę. Dowozy były mniejsze. Kupcy wstrzymywali się od zakupów, przewidując dalszą zniżkę. Towar zagraniczny natomiast był dość chętnie nabywany. Na rynku krajowym sytuacja jest niewyjaśniona. Wobec zniżki na rynkach zagranicznych towar polski z trudem znajduje na nich zbyt. Ceny notowane franco skład Warszawa wynosiły 210 — 215 zł. za skrzynię, co w stosunku do ubiegłego tygodnia stanowi zwyżkę od 10 do 20 zł. Za towar eksportowy płacono franco granica 23.25 do 23.75 dolarów za skrzynkę.

300.000 KUR SOWIECKICH DO POLSKI. Sowietom przyznano prawo wywozu do Polski kontyngentu 300.000 kur na podstawie umowy Min. Rolnictwa z „Wniesztorgiem". Pierwsza partja 30.000 kur przybyła już przez Niegoreloje. 150.000 kur przewiezione będą w lipcu reszta zaś w sierpniu.

Z giełdy warszawskiej.

CEDUŁA Z DNIA 14-6.

AKCJE: Bank Polski 167.00, Bank Zw. Sp. Zarobk. 78.50, Siła i Światło 125.00, Firley 46.00, Węgiel 70.00, Lilpop 30.00—31.00, Modrzejów 24.50, Ostrowieckie 80.00, Parowozy 25.00, Starachowice 26.00 Zieleniswki 110.00, 4 proc. poż. inwest. 103.50—104.00, 5 proc. premj. dol. 71.00, 5 proc. konwersyjna 67.00, 10 proc. kolejowa 102.50, 5 proc. konw. kol. 59.00, 4 i pół proc. ziemskie 47.75.

WALUTY i DEWIZY: Nowy Jork 8.90 Londyn 43.23,75, Paryż 34.86,50, Wiedeń 125.23, Praga 26.38,75, Belgja 123.85, Szwajcarja 171.54, Holandja 358.11, Dolar 8.88.

Tendencja dla akcyj mocniejsza, dla walut niejednolita.

POZNAŃSKA GIEŁDA ZBOŻOWA

z dnia 14-6.

Pszenica 44.00—45.00, Jęczmień przemiałowy 27.50—28.50, Owies 26.50—27.50 Ospa żytnia 20.00—21.00, Ospa pszenna 22.00—23.00, Łubin niebieski 25.00—26.00 Łubin żółty 22.00—23.00, Mąka żytnia 70 proc. 40.00, Mąka pszenna 69.00, Tatarka 33.00—36.00.

Policja rozwiązała

ZJAZD ZWIĄZKU KAS CHORYCH W POZNANIU!

W Poznaniu odbyć się miał zjazd okręgowy Związku Kas chorych w Warszawie. W chwili rozpoczęcia zjazdu zjawił się na sali przedstawiciel bezpieczeństwa i oświadczył, że zjazd rozwiązuje, wobec czego zjazd doroczny okręgowego Związku Kas chorych nie doszedł do skutku. „Kurjer Warszawski" podaje, że rozkaz rozwiązania zjazdu wydać miał minister pracy i opieki społecznej, pułk. Prystor.

Ułatwianie ucieczki

POBOROWYM ZAGRANICĘ.

Wykrycie przez władze śledcze głośnej w swoim czasie szajki przemycającej zagranicę poborowych dezerterów i przestępców kryminalnych, na której czele stali aresztowani obecnie ojciec i syn Bajgielman, uprawiając swe machinacje równocześnie w Warszawie i Tczewie, spowodowało w ostatnich dniach przybycia do Tczewa delegowanego z Warszawy sędziego śledczego do spraw specjalnej wagi, p. Demanta, wraz z paru wyższymi urzędnikami głównej komendy policji państwowej w Warszawie. Na skutek zebranego materjału dowodowego, przybyły sędzia śledczy polecił w dniu 11 i 12 b. m. zaaresztować pięciu funkcjonarjuszy podkomisarjatu granicznego policji państwowej pod zarzutem współdziałania w przemycaniu osób zagranicę i pobierania od nich pewnych kwot w dolarach (5 do 10 dolarów). W związku z toczącem się śledztwem mają nastąpić joszcze dalsze aresztowania.

Kawior transportowany

SAMOLOTAMI.

Komisarjat rolnictwa zawarł umowę z jednem z sowieckch towarzystw lotniczych, w myśl której kawior z morza Kaspijskiego transportowany będzie w samolotach na wybrzeże morza Aralskiego, gdzie założone zostaną sztuczne gospodarstwa rybne dla hodowli ryb kaspijskich, dostarczających najlepsze gatunki kawioru.

Pierwszy powietrzny transport kawioru już się odbył, przyczem samolot, przeznaczony do tego celu wyposażony został w specjalne urządzenia chłodnicze.

Najtańszy burmistrz

NA ŚWIECIE.

Najtańszym burmistrzem na świecie jest niewątpliwie burmistrz miasta Hoopectown w Stanach Zjednoczonych, którym jest obecnie doktór Fred E. Farel. Pobiera on za całą roczną pracę dla dobra miasta uposażenie w wysokości... pół dolara, czyli nieco więcej niż 4 i pół złotego. Radni owego, tak skromnie wynagradzającego swego burmistrza, miasta pobierają rocznie po 25 centów, czyli nie wiele wiecej niż 2 złote.

Bezrobotni pobili
WOŹNEGO MAGISTRATU.

Onegdaj w Żyrardowie, kilku bezrobotnych, którym Urząd pośrednictwa pracy ystrzymał wypłatę, zasiłku, chciało wejść do magistratu, by osobiście rozmówić się z prezydentem miasta. Woźny magistratu, Konstanty Szałkowski, który nie mógł ich wpuścić do gabinetu, bo właśnie odbywała się konferencja nad załagodzeniem kwestji bezrobocia, został przez nich napadnięty i pobity bardzo dotkliwie Przybyła natychmiast policja przytrzymała jednego z napastników. Woźnego po opatrzeniu przez lekarza, który stwierdził u niego dwie rany tłuczone, pozostawiono domowej opiece.

Bójka z cyganami
W RESTAURACJI.

W nocy 13 b. m. w restauracji przy ul. Piłsudskiego w Łodzi powstała krwawa bójka pomiędzy przybyłymi tam cyganami a dwoma grajkami, za trudnionymi w tej restauracji. Cyganie zażądali, aby muzyka zagrała im kilka specjalnych utworów. Po północy, gdy zapłacili rachunek i wycho dzili z lokalu, przystąpili do nich dwaj muzykanci Lasota i Grocholski, żądając zapłaty za muzykę. Cyganie brutalnie odmówili temu żądaniu i poczęli wychodzić z restauracji. W tej chwili Lasota i Grocholski rzucili się na nich. Doszło do bójki, podczas której cyganie zadali Lasocie i Grocholskiemu sprężynowemi nożami kilka ciosów, poczem słysząc gwizdki nadbiegającego patrolu policyjnego zniknęli w ciemnościach. Obu muzykantów w stanie beznadziejnym prze wieziono do szpitala.

Mafja sycylijska
GRASUJE w ST. ZJEDNOCZONYCH

Słynna mafja sycylijska, którą Mussoliniemu udało się rozgromić, znalazła naśladowców również wśród Sycylijczyków na emigracji, w pierwszym zaś rzędzie w St. Zjednoczonych, gdzie dość liczni tamtejsi Sycylijczycy stanowią najbardziej niebezpieczny wśród przestępców element.

Najczęściej stosowanym przez Sycylijczyków „sposobem zarobkowania" jest uprowadzenie członków bogatych rodzin, celem otrzymania następnie sowitego okupu.

Zabójstwa dość często również się zdarzają, szczególniej na tle zemsty osobistej vendetta do dziś tam jeszcze obowiązuje.

Ostatnio w Chicago porwany został syn bogatego przemysłowca Ranierego, 12-letni William, za którego żądano 10.000 dolarów.

Gdy brat jednego z członków mafji chciał wydać sprawców porwania, został w biały dzień zamordowany na jednej z najruchliwszych ulic Chicago, nieopodal własnego domu.

PERUKA
BYŁABY GO URATOWAŁA!

Mówi się dziś wiele o pomysłowości współczesnej reklamy, a jednak okazuje się, że i dawniej na dowcipnych reklamach nie zbywało, jak o tem świadczy taki fakt z przed stu pięćdziesięciu lat, kiedy powszechnie noszono peruki.

Oto pewien perukarz wywiesił przy wejściu do swego zakładu obraz Absalona, który zawisł na drzewie wskutek zaplątania się długich włosów w gałęziach drzewa, co się przyczyniło do jego śmierci.

Pod obrazem perukarz umieścił sentencję: „Peruka byłaby go uratowała".

ARMSTRONG LIVINGSTONE.

Wbrew oczywistości.

PRZEKŁAD AUTORYZOWANY MARJI BOGDANI.

103 ——

— Fizycznie nie... ale moralnie... psiakrew!

— Moralnie? Dlaczego?

— Do stu djabłów! Nigdy nie przypuszczałem, że w tej okolicy żyje człowiek, który mógł potraktować mnie w ten sposób. Czy doświadczył pan kiedy uczucia, jakie musi mieć łodyga powoju w uścisku trąby słonia? Ja go teraz doznałem!

— Nie ma pan powodu do rozpaczy. Jest pan dzielnym człowiekiem, to prawda, ale nie może się pan mierzyć z zawodowym zapaśnikiem, którego nazwisko było kiedyś znane w świecie bokserskim.

— Święty Józefie! Pan utrzymuje, że pan wie, kto to był?

— O tak! Wiem. Jego prawdziwe nazwisko brzmi: Jan Pastor, ale wielbiciele w Chicago nazwali go przed dwudziestu laty Kubą Rozpruwaczem.

— Ładne jakieś towarzystwo! — mruknął olbrzym.

— Człowiek ten wziął rekord w dziejach kryminalistyki — ciągnął dalej Creighton. — Zamordował brutalnie w Chicago trzech inkasentów, a także pewnego kupca brylantów, który żył z nim w przyjaźni. Ubezwładnił dozorcę, który go odprowadzał do więzienia, a sam uciekł. Zeszłej soboty zamordował Leonję Lepretre w Nowym Jorku, a następnej nocy zabił Dicka Graya w Haley Springs. Usiłował rozstrzaskać wczoraj głowę Jimowi, a dziś napadł na mnie.

Krech przetrawiał przez chwilkę te wiadomości, a potem rzekł.

— Zuch chłopiec! On to zapewne uprowadził Charlie Rossena i uśmiercił Billy Petersona. Pan nie przypuszcza? Brał też zapewne udział w zamordowaniu arcyksięcia w Serajewie. Jak pan sądzi?

— Byłby to wszystko zrobił, gdyby los postawił go na drodze tych ludzi — odpowiedział detektyw poważnie. Dźwignął się z ziemi, rozprostował potłuczone ramiona i dodał:

— Mam wrażenie, że ów gwóźdź w oponie pańskiego samochodu możemy uważać za jeden z jego mniejszych grzeszków.

— Psiakr... Chciał pana zmusić do pójścia pieszo?

— Tak jest, wszystko poszłoby mu doskonale, gdyby pan nie nadszedł. Ale na Boga! Skąd pan się tu wziął?

— Phi! Przeczucie, przypuszczam. Przypomniałem sobie, zaraz po rozstaniu się z panem o napadzie na Jima i o depeszy, którą pan otrzymał. Zaniepokoiło mnie to wszystko, ruszyłem więc za panem. Nie słyszał pan moich kroków, bo mam tenisowe pantofle na nogach.

— Dlatego też nie usłyszał ich nasz przyjaciel Kuba Rozpruwacz.

Creighton zawahał się, a potem rzekł:

— Panie Krech, ocalił mi pan życie. Dziękuję.

— O... drobiazg... dla pana zawsze jestem gotów do podobnej usługi.

Olbrzym, chcąc ukryć zmieszanie, pochylił się i podniósł ciemny przedmiot, leżący u jego nóg

— Tem pana uderzył — żelaznym cybuchem od fajki!

— Więc to nie był pomnik Washingtona? — zapytał detektyw z pewnem rozczarowaniem. Nagle ożywił się niesłychanie i zawołał:

— Panie Krech, czy cybuch nie był zapakowany w bronzowy papier?

— Bronzowy papier... Powiedz przyjacielu czy Kuba Rozpruwacz nie uderzył cię przypadkiem w ciemię?

— Nie, nie. Nie mam pomięszania zmysłów. Myślałem naprawdę, że cybuch jest owinięty w bronzowy papier i zawiązany różowym sznurkiem. Toby dopiero był gest naprawdę artystyczny.

Krech podszedł do detektywa i wziął go uprzejmie pod ramię.

— Chodźmy do domu. Trochę alkoholu zrobi panu dobrze.

Creighton skrada się kocim krokiem

Creighton nie zaprotestował przeciw propozycji powrotu do domu Krecha.

— A co będzie z Rossiterem? — spytał agent.

— Czeka na pana. Czy zatelefonujemy do niego?

D. c. n.

Pojedynki na Węgrzech

MAJĄ BYĆ ZAKAZANE.

Z Budapesztu donoszą: W swem expose, wygłoszonem na jednem z ostatnich posiedzeń sejmu węgierskiego, oświadczył minister sprawiedliwości, że między innemi reformami, które zamierza w najbliższym czasie przeprowadzić projektowane jest zniesienie tych wszystkich przepisów, w myśl których pojedynek jest na Węgrzech dopuszczalny. Minister Zsitvay uważa, że pojedynek jest przeżytkiem i że system bronienia honoru drogą popełnienia nowych ciężkich przestępstw stanowczo zasługuje na potępienie.

Węgierski kodeks karny dotychczas nie uznawał zranienia człowieka w pojedynku (a nawet zabicia) za przestępstwo. Przeciwko takiemu stanowi rzeczy występowano już niejednokrotnie, ale wszystkie próby w kierunku anulowania odnośnych przepisów kodeksu karnego napotykały na wielkie trudności przez wzgląd na obowiązujący wśród oficerów specjalny kodeks honorowy. Minister Zsitvay jest jednak przekonany, że i tę przeszkodę uda się już w czasie najbliższym usunąć.

Praktyczny wynalazek

Laureat Nobla, Szwed Dalen, zrobił teraz pożyteczne odkrycie, które w niejednem gospodarstwie wywołać może przewrót. Chodzi mianowicie o ognisko kuchenne, które dzięki gromadzeniu ciepła umożliwia automatyczne regulowanie ciepła i jest ostatnim wyrazem techniki, gdy chodzi o bardzo oszczędne zużywanie opału. To nowe ognisko płonie dzień i noc, zużywa koks, spalając go jednak o 25 do 50 proc. mniej, aniżeli inne ognisko tej samej wielkości. Potrzebuje ono mianowicie na 24 godziny 3 do 3 i pół kg. drobnego koksu, a za to daje o każdej porze gorącą wodę i umożliwia gotowanie w czasie dowolnym.

Przy pomocy odpowiedniego kranu można osiągać podczas gotowania wszelkie stopnie temperatury; podczas pieczenia orjentuje co do temperatury termometr. Opał do tego ogniska rzuca się raz na 24 godziny, ognisko jednak reguluje się samo, zaoszczędzając ciepła, gdy go nie potrzebujemy, to znowu dając je w ilości wymaganej, gdy trzeba coś gotować lub piec. Nowy ten wynalazek, stanowiący owoc prób wieloletnich, jest już do nabycia.

Zapisujcie się do P.M.S.

Z POWSZECHNEJ WYSTAWY KRAJOWEJ.



FRAGMENT Z PAWILONU ŁOWIECTWA NA PWK.





Sosnowiec: REDAKCJA: Piłsudskiego Nr. 4. Telef. Nr. 64. ADMINISTRACJA: Dęblińska Nr. 1. Telef. Nr. 73. | Filje: BĘDZIN, Małachowskiego 7. DĄBROWA, Sobieskiego 8, telef. 1-25. | ZAWIERCIE, 3-go Maja 27. GRODZIEC, Będzińska.
Wydawca i redaktor nacz.: TADEUSZ OPIOŁA Druk. „Kurjera Zachodniego" w Sosnowcu, Piłsudskiego 4. Redaktor odpowiedzialny: HENRYK STRYJEWSKI.